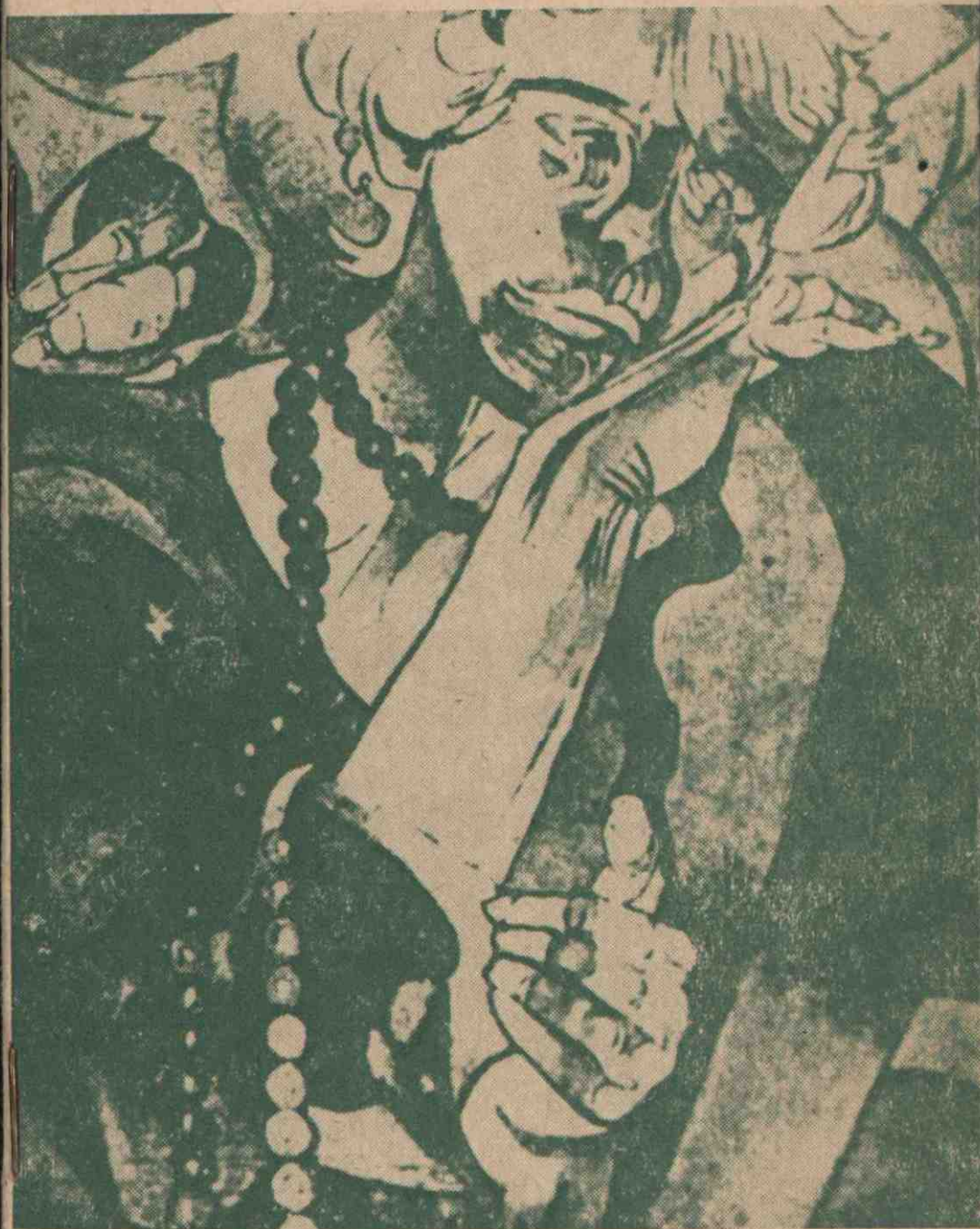


TEATR im. JULIUSZA OSTERWY w GORZOWIE WLKP.



Stanisław Ignacy Witkiewicz

W MAŁYM DWORKU

SEZON 1973/1974

Piąta premiera sezonu

Dyrektor Teatru:
CELESTYN SKOŁUDA

Kierownictwo artystyczne:
KRYSTYNA TYSZARSKA
CELESTYN SKOŁUDA

Z-ca Dyrektora ds. Administracyjnych:
PIOTR WOŁOZYN



Stanisław Ignacy Witkiewicz

W MAŁYM DWORKU

sztuka w 3 aktach

OSOBY:

OJCIEC — Dypanazy Nibek	KAZIMIERZ MOTYLEWSKI
JEGO CÓRKI:	
Zosia Nibekówna	KRYSTYNA NIEMCZYK
Amelka Nibekówna	EWA LICHODZIEJEWSKA
KUZYN — Jęzory Pasiukowski. Poeta	GRZEGORZ MINKIEWICZ
JEGO I NIBKÓW KUZYNKA — Aneta Wasiewiczówna	ELŻBIETA ARENTOWICZ
WIDMO MATKI — Anastazji Nibek, z domu Wasiewicz	LIDIA JEZIERSKA
DWÓCH OFICJALISTÓW — faceci ok. lat 35	
Ignacy Kozdroń	MAREK PUDEŁKO
Józef Maszejko	EUGENIUSZ NOWAKOWSKI
KUCHARKA — Urszula Stechło	KAROLINA SALANGA
CHŁOPIEC KUCHENNY — Marceli Stępolek	HENRYK WIŚLIŃSKI

Rzecz dzieje się w Kozłowicach, w powiecie sandomierskim

Scenografia:

BARBARA JANKOWSKA

Reżyseria:

KRYSTYNA TYSZARSKA

Asystent reżysera:

KAZIMIERZ MOTYLEWSKI

Premiera: marzec 1974



Otom jest zwyciężony,
Ginę zgubą wszelkiego żywego stworzenia.
A jednak wiem, że to mój, niczyj więcej los.
Otom jest zwyciężony, odbiega mnie ziemia,
a kruchy kształt pamięci topi się jak воск.
Wszystkie stukoty kołyszek, matek śpiewy, gdy
dzieci kołyszą,
Wszystkie dyszenia kochanków z oczami
nabiegłymi krwią,
Wszystkie śniegi pomarańczowych górskich
świtów

Mam jeszcze w sobie. Jeszcze chwilę — są.
Zanim upadnę w odchłań czarnego zenitu.
Oto zwycięża ludzkość, zacięta i płodna,
Która nie pragnąc tajemnicy mnoży się i trwa.
Ja, wbrew jej woli, chciałem sięgnąć do dna.
Chociaż ona ma słuszność — bo tak tylko
Dosięga się dna.

(CZ. MIŁOSZ, ST. IGN. WITKIEWICZ)

Janusz Degler

DEBIUT TEATRALNY W I T K A C E G O

Zaczął się od kłopotów z cenzurą...

Teofil Trzciniński, dyrektor Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, zgodził się za radą Boya wystawić w październiku lub listopadzie 1920 r. sztukę Stanisława Ignacego Witkiewicza pt. *Tumor Mózgowicz*. Utwór przedstawiono do akceptacji w urzędzie krakowskiej cenzury politycznej. Tutaj podejrzenia wzbudził przede wszystkim wierszowany Prolog, ale ponieważ nikt z urzędników nie mógł wydać o nim opinii, powołano w tym celu specjalną komisję. Ta jednak uznawszy, że zadanie jest zbyt trudne, odesłała egzemplarz do „supercenzury” we Lwowie. W urzędzie wojewody Gałęckiego nie umiano sobie także z *Tumorem* poradzić i utwór powędrował do Warszawy, gdzie na pomoc wezwano referenta z Poznania, mając nadzieję, iż ten zdobył już dostateczne doświadczenie w pojmo-waniu dzieł „nowej sztuki”, jako że w Poznaniu od paru lat działała grupa ekspresjonistów. Dopiero wtedy, po dokonaniu minimalnych skreśleń (zakwestinowano jedynie parę „soczystych inlurcyj”) udzielono zgody na wystawienie sztuki. Cała ta procedura spowodowała jednak, że premiera *Tumora Mózgowicza* opóźniła się prawie o rok, a paradoks polegał na tym, że Trzciniński wykreślił z egzemplarza reżyserskiego cały ów nieszczęsny Prolog. Sprawa nabrała dość du-żego rozgłosu, niektóre dzienniki ironicznie oce-

niły interwencję cenzury, a oburzony Boy pisał: „Czyżby bezpieczeństwo życia i mienia było w Krakowie tak idealne, że dygnitarze policyjni mają czas na studiowanie nowych kierunków w sztuce, niezbędne zapewne dla wykonywania funkcji cenzorów?... Ale mówiąc serio, może byłoby czas pochować te pozostałości najciemniejszej Austrii, kiedy to sztuki teatralne przydzielono do osądzania „osiwiałym policmenom i bubkom ze starostwa”.

Jednakże „przypadek” *Tumora Mózgowicza* nie był w tym czasie czymś wyjątkowym i odosobnionym. Już bowiem po pierwszych wystąpieniach futurystów w roku 1918 władze administracyjne i policja zajęły wobec „nowej sztuki” wrogie stanowisko. Rozpoczęły się konfiskaty utworów, jednodniówek i poszczególnych numerów czasopism (skonfiskowano nawet zeszyt „Skamandra” z *Zenobią Palmurą* Iwaszkiewicza, skazując redaktora na trzy tygodnie aresztu za obrazę poczucia wstydu i piękna!). Policja zrywała wieczory poetyckie lub w ogóle nie wydawała zezwoleń na ich urządzenie. Nie cofano się również przed stosowaniem represji wobec niektórych twórców — w roku 1919 po spotkaniu literackim w Wilnie osadzono na kilka miesięcy w więzieniu Anatola Sterna, w Dąbrowie Górniczej w czasie wieczoru poetyckiego zaareztowano Stanisława R. Standego, a Brunona Jasińskiego wraz z grupą futurystów wydalono z powiatu nowosądeckiego. Wszystkie te posunięcia motywowano najczęściej argumentami politycznymi, podejrzewając młodych artystów o anarchizm, bolszewizm lub syjonizm i w działalności ich dopatrując się celów wywrotowych i antypaństwowych. „Nie ma już prawie zbrodni — pisał 1921 r. Konrad Winkler — której by nie przypisano formistom... Na ich to głowy pada co chwila grad złorzeczeń i paszkwilów, insynuacji i szykan. A gdy i to nie pomaga »bierze się« ich na »patriotyzm«. »Ratujcie sztukę narodową!« — »ratujcie ojczyznę« wołają wymóżdzeni pieczeniarze (...) — »ratujcie religię od zohydze-

nia« grzmi protest okaleczających umysłowo paszkwilantów przeciwko wystawie formistów”.

Z polityką władz solidaryzowała się znaczna część opinii publicznej, która przejawy nowatorstwa w sztuce traktowała nie tylko jako coś sprzecznego z kanonami piękna, ale i ubliżającego panującym normom moralnym i obyczajowym. Nieraz na tym tle dochodziło do sytuacji niezwykle dramatycznych — na przykład 19 sierpnia 1921 r. w Zakopanem komisarz policji przerwał wieczór literacki, zorganizowany przez Witkacego i grupę futurystów, a publiczność potem omal nie ukamienowała na ulicy B. Jasińskiego.

Przypomnienie tych kilku faktów, charakteryzujących atmosferę owych lat, pozwala lepiej zrozumieć zarówno okoliczności, jakie towarzyszyły pierwszej premierze sztuki Witkacego, jak i stanowisko zajęte przez jej recenzentów. Mniej zaskakuje na przykład to, że już po rozpoczęciu prób paru aktorów oddało role.(...) Bardziej zrozumiała staje się również ostrożność dyrekcji teatru, która (...) zdecydowała, że premiera *Tumora Mózgowicza* odbędzie się już po oficjalnym zakończeniu sezonu — 30 czerwca 1921r.(...) Zaznaczono także, że odbędzie się tylko jeden spektakl.

Jednakże publiczność krakowska okazała tak żywe zainteresowanie premierą, że wobec olbrzymiej liczby zgłoszeń postanowiono powtórzyć sztukę w piątek 1 lipca, zapowiadając równocześnie w prasie, że „więcej przedstawień *Tumora* nie będzie”. A zatem wbrew obawom i przypuszczeniom „perwszy eksperyment formizmu w teatrze” — jak określił premierę sztuki Witkacego recenzent warszawskiego „Świata” — nie zakończył się ani generalną klapą, ani publicznym skandalem. Tenże sprawozdawca nie bez zdziwienia pisał, że spektakl nawet nie wzbudził protestów i że obecnego na sali autora wywołano po drugim akcie na scenę i wręczono mu „przy tuszu oklasków” naręcz lilij — dar krakowskiego Towarzystwa Matematycznego.(...)

Twórcy formizmu, jak i jego historycy, zgodnie zresztą podkreślają, że pięcioletniej (1917-1922) działalności formistów towarzyszyło w Krakowie już od początku zaciekawienie, a niekiedy i przychyłność(...)

Jednakże owa pobłażliwość i snobistyczne zainteresowanie dość szybko zmieniły się w nieufność i otwartą wrogość, gdy formiści połączyli się z futurystami. Mieszczuch krakowski bowiem tolerował — jak pisał Leon Chwistek — obrazy formistyczne, ale nie mógł znieść *Noża w bzuhu* i futurystycznych manifestów. Trudno się temu dziwić, skoro futuryści głosili w nich oficjalnie, że nie zamierzają poprzestać na reformie sztuki, ale pragną zmienić wszystkie dziedziny współczesnego życia. Była to otwarta zapowiedź zniszczenia najistotniejszych wartości mieszczańskiego świata(...)

Przedstawienie *Tumora Mózgowicza* było dla krytyki pierwszym spotkaniem z dramatem awangardowym i oczywiście przyjęte zostało jako kolejna „ofenzywa futuryzmu przeciw sztuce”. Dla wielu recenzentów stało się ono jedynie pretekstem do nowego ataku na całą nowoczesną sztukę(...). Z wyjątkiem Boya i Orlicza, nikt nie starał się zrozumieć zasad kompozycyjnych utworu, każdy natomiast czuł się w obowiązku zaprotestować przeciwko jakimkolwiek „próbom formizmu” w dramacie. Godzono się wtedy, a nawet akceptowano zmiany w estetyce inscenizacyjnej, ale dla wielu jeszcze krytyków wzorzec dramaturgii realistycznej pozostawał nie naruszalnym „tabu”. Kanony zaś tej dramaturgii — spoista, przyczynowo-skutkowa, „dobrze” zbudowana i respektująca konwencjonalne prawa przestrzeni i czasu akcja, racjonalizm i „życiowe” prawdopodobieństwo działania postaci oraz konsekwentny rozwój ich charakterów — uległy jakby swoistej absolutyzacji, stając się w praktyce recenzenckiej podstawowymi kryteriami przy formułowaniu ocen. Wzorzec taki odpowiadał również werystycznym przyzwyczajeniom

publiczności i fakt ten był dla recenzentów dodatkowym argumentem w ich walce z nowatorstwem na terenie dramatu(...)

Spośród krytyków *Tumora Mózgowicza* jedynie trzech — Boy, Orlicz i Skoczylas — podjęło próbę rzeczowej interpretacji utworu(...). Pozostanie zasługą Boya, że jako pierwszy — i jeden z nielicznych w okresie dwudziestolecia — dostrzegł związek między utworami Witkacego a jego światopoglądem filozoficznym, że zwrócił uwagę na to, iż (...) głównym problemem jest struktura bytu i poszukiwanie jego ostatecznego sensu, tak samo „pasowanie się z zasadniczą zagadką istnienia”(...). A zatem zakłócenia w logicznym przebiegu akcji utworów, fantastyczność działań postaci i nierealność pewnych wydarzeń są po prostu konsekwencją pojęć i założeń przyjętych przez Witkacego-filozofa, dla którego istota bytu zamyka się w kategoriach tajemnicy i tragizmu.

(...) Dla przekazania tej problematyki nie nadawały się już schematy kompozycyjne tradycyjnych sztuk obyczajowych i psychologicznych „o zbyt ciężkich i solidnych wiązaniach”, i dlatego Witkacy zmuszony był poszukiwać nowych środków teatralnego wyrazu, inaczej niż dotychczas rozwiązać sytuacje sceniczne, odmiennie kształtować tok akcji. Pojmowanie życia jako dziwnego snu sprawiło, że w wielu wypadkach autor mógł się posłużyć formą „jak gdyby baśni, w której wszelako miejsce dawnych czarnoksiężników, talizmanów, gnomów i czerwonej czapczki zajęły zgoła inne, bardziej intelektualne, bardzo skomplikowane i odrobiną (nawet sporą odrobiną) perwersji zaprawne koncepcje”(...)

Teofil Trzcński, przystępując do wystawienia *Tumora Mózgowicza* musiał dobrze zdawać sobie sprawę z trudności, jakich przysporzy mu i zespołowi aktorskiemu realizacja sztuki(...). Recenzenci krakowscy atakując Witkacego nie omieszkali oczywiście ostrza tego ataku skierować także przeciwko Trzcńskiemu. Haecker napisał

otwarciem, że dyrektor teatru przystając na propozycję wystawienia takiej sztuki jak *Tumor Mózgowicz* i na dodatek sam ją reżyserując, opowiedział się po stronie tych, którzy korzystając z powojennego chaosu w Polsce „systematycznie i wszechstronnie, a z gorączkowym pośpiechem wykorzystują intelekt i kulturę” Trzciniński ten atak, podobnie jak wiele poprzednich, zniósł ze stoickim spokojem. Przyzwyczał się już w ciągu swej trzyletniej kadencji do podobnych napaści recenzentów krakowskich, którzy każde potknięcie artystyczne lub błąd repertuarowy skwapliwie wykorzystywali jako pretekst do rozpoczęcia prasowych kampanii, mających na celu zmuszenie go do ustąpienia z funkcji dyrektora Teatru Miejskiego.

WITKACY W TEATRZE MIĘDZYWOJENNYM
Wyd. Artystyczne i Filmowe, 1973 s. 11–30

Janusz Degler

TORUŃSKA PRAPREMIERA W MAŁYM DWORKU

(...) Stały teatr polski powstał w Toruniu dopiero w listopadzie 1920 r., działał w mieście o zróżnicowanym składzie narodowościowym, co wyznaczało mu swoiste zadania, że musiał zdobywać publiczność wychowaną na obcym repertuarze, że nieustannie borykał się z wieloma trudnościami. Ich świadectwem mogą być słowa Mieczysława Szpakiewicza, ówczesnego dyrektora sceny toruńskiej: „Obejmując w 1921 r. kierownictwo teatru w Toruniu, stałem wobec dość trudnego zadania: pragnąłem bowiem pogodzić zakres stworzonego przez siebie ideału pracy artystycznej w teatrze z realnymi warunkami tej pracy i to w dodatku w mieście, liczącym zaledwie 50 000 mieszkańców, w mieście od lat dwóch dopiero zwolnionym spod zaboru pruskiego, w którym istniał względnie dobry teatr niemiecki. Względy te należało jeszcze godzić nadal z dość ubogim inwentarzem teatru, nie przystosowanym zupełnie do utworów swojskich i nie zaspokajającym najprymitywniejszych potrzeb sceny. Jeśli jeszcze wspomnę o dość nikłej pomocy rządowej w postaci rocznej subwencji i w ogóle niepomyślnym stanie finansowym w tym okresie, wraz z nieprzychylną dla mnie atmosferą, podzieloną na nieufnie obojętnych, a nawet wrogich mi, to sytuacja moja przedstawiała się gorzej niż niepomyślnie. Zadanie więc

dyrektora artystycznego i finansowego w jednej osobie było istotnie godne politowania”.

Pomimo trudnych warunków teatr toruński pod kierownictwem Szpakiewicza stał się jedną z najambitniejszych scen polskich w owych latach. Zdecydował o tym przede wszystkim repertuar, oparty na wielkiej klasyce polskiej i obcej. Szpakiewicz zaczął wkrótce zbierać po-



WIDMO

chwaly całej niemal polskiej krytyki. Podkreślano, że teatr toruński jest „ogniskiem i kuźnią patriotycznej i twórczej kultury polskiej”, że doskonale wypełnia swoją narodową misję i zadania wychowawcze, że jego działalność może

się stać „poważnym dorobkiem w ogólnym rozwoju naszego życia teatralnego w Polsce”. Chwalono także wysoki poziom przedstawień



DYAPANAZY NIBEK

i nowatorski, antynaturalistyczny charakter inscenizacji, zwracając uwagę, że pod tym względem scena toruńska zdecydowanie różni się od innych teatrów prowincjonalnych.(...)

Wkrótce jednak zaczęły się kłopoty, spowodowane zmniejszeniem dotacji i gwałtownym spadkiem frekwencji. Pogłębiający się kryzys w teatrze narzucał przy planowaniu repertuaru surowe rygory kalkulacji finansowej i zmuszał do dużej rozwagi w dokonywaniu wyboru poszczególnych sztuk. Z tych względów chyba



ANETA WASIEWICZÓWNA



JEZORY PASIUKOWSKI

Szpakiewicz nie zdecydował się wystawić utworu Witkiewicza w pełnym sezonie jako „normalnej” pozycji repertuarowej — idąc za przykładem Trzcńskiego — postanowił przesunąć premierę na koniec sezonu oraz nadać jej półoficjalny i eksperymentalny charakter. Jednocześnie zrezygnowano z zagrania *Nadobniś i koczokodanów* i wybrano *W małym dworku*.(...)

Premiera *W małym dworku* odbyła się 8 lipca 1923 r. w reżyserii Wacława Malinowskiego z dekoracjami Feliksa Krassowskiego. Niewiele można powiedzieć o samym przedstawieniu i trudno orzec, czy rzeczywiście prezentowało



NIBEKÓWNA

ono „nowy a odrębny kierunek gry aktorskiej i inscenizacji” (mimo poszukiwań nie udało się odnaleźć żadnych materiałów archiwalnych i ikonograficznych, niepowodzeniem zakończyły się próby dotarcia do uczestników przedstawienia).(...)

Przedstawienie powtórzono tylko jeden raz — w środę 11 lipca, mimo iż wywołało ono duże zainteresowanie i stało się wydarzeniem artystycznym w życiu miasta, wzbudzając ożywione dyskusje. „Od dawna — pisała Zofia Guzowska (recenzentka miejscowej gazety — przyp. red.) — nie słyszało się tak różnorodnych i krańcowo sprzecznych sądów o sztuce. Jedni (tych co prawda było niewiele) twierdzili, że utwór to wielkiej wartości, wysoce artystyczny, głęboki, niemal genialny ale na czym ta genialność polega, nie chcieli, czy też nie umieli bliżej wyjaśnić... Przeważająca jednak większość publiczności wzruszała po prostu ramionami, szeptała po kątach, że mamy chyba do czynienia z jakimś chrobliwym majaczeniem, że utwór to bez żadnego sensu, urągający zarówno wymaganiom logiki, jak i wszelkim obowiązującym zazwyczaj dla sztuki dramatycznej przepisom i kanonom artystycznym”.

WITKACY
W TEATRZE MIEDZYWO-
JENNYM. Wyd. Art. i Fil-
mowe W-wa, 1973 s. 11-30
i 64-68



URSZULA STECHŁO

Nr 14 Teatr Miejski Nr 14
 W TORUNIU
 Miejskiemu Teatrowi

W środę, dnia 11. lipca 1923 r.
 PRZEMYSŁOWY PODKRAJANIEC Wacława Malinowskiego

Stanisława Ignacego Witkiewicza

„W małym dworku“ Sztuka w 3-ach aktach.

OSOBY

Wacław Malinowski, podkrajaniec, malarz, architekt, krytyk, narrator, bohater sztuki.
 Helena Modrzejewska, matka chrzestna Wacława, matka chrzestna Wacława.
 Antoni Sygietyński, powieściopisarz i krytyk pozytywistyczny.
 Józef Holewiński, artysta rytownik.
 Mieczysław Limanowski, współpracownik Osterwy.
 Młodzi Karaluchy, mieszkańcy miasta.

Reżyser: Wacław Malinowski. Scenariusz: Stanisław Witkiewicz.

Pomocnik przedstawiła punktualnie o godz. 8 wieczorem. Koszt o godz. 10 wieczorem.

Stojąca do 10	2000 mk	Stojąca do 10	2000 mk
Kioski 1-2 rząd	2000 mk	Kioski 1-2 rząd	2000 mk
Kioski 3-4 rząd	1500 mk	Kioski 3-4 rząd	1500 mk
Kioski 5-6 rząd	1000 mk	Kioski 5-6 rząd	1000 mk
Kioski 7-8 i 9 rząd	500 mk	Kioski 7-8 i 9 rząd	500 mk
Kioski 10, 11 i 12 rząd	200 mk	Kioski 10, 11 i 12 rząd	200 mk

REPERTUAR:
 „Konrad Wallenrod“
 „CARMEN“
 „LAKME“

Można nie lubić mnie jako artysty, ale twierdzenie, że nie jestem wcale artystą, uważam za nieco przesadzone i obawiam się, że sąd przyszłych pokoleń nie będzie zbyt pochlebny dla niektórych moich krytyków.

St. I. Witkiewicz
 (Teatr)

STANISŁAW I. WITKIEWICZ (NOTA BIOGRAFICZNA)

Urodzony 24 lutego 1885 w Warszawie — syn twórcy stylu zakopiańskiego w architekturze, malarza, krytyka i narratora, Stanisława Witkiewicza oraz nauczycielki muzyki, Marii z Pietrkiewiczów. Pod aktem chrztu w kościele św. Aleksandra podpisali się jako świadkowie Antoni Sygietyński (powieściopisarz i krytyk pozytywistyczny) oraz Józef Holewiński (artysta rytownik). Cztery lata później odbył się uroczysty chrzest w Zakopanem, matką chrzestną była Helena Modrzejewska, ojcem chrzestnym popularny gawędziarz góralski Sabała-Trzeptowski.

Uczył się prywatnie. Jego korepetytorem był m.in. Mieczysław Limanowski, późniejszy współpracownik Osterwy, wówczas student. Maturę złożył w 1903 r. Literackie skłonności ujawnił się już w dzieciństwie. W r. 1893, a więc jako ośmioletni chłopiec — napisał i złożył ręcznie w drukarni domowej komedię w jednym akcie „Karaluchy” (o motywie najeżdzu karaluchów na miasto). Na pierwszej karcie wydrukował tytuł: „Komedia Stasia Witkiewicza. Tom I”. Tekst „Karaluchów” oraz kilku innych młodzieńczych utworów ocalał, jest dziś dostępny w przedrukach. „Karaluchy” miały swą prapremierę w r. 1966 na scenie amatorskiej we Wrocławiu.

W 1904-1905 studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Ze studiami malarskimi łączyły się podróże do Włoch, Niemiec, i Francji.

W 1910 napisał powieść „622 upadki Bunga czyli Demoniczna kobieta” pod pseudonimem: Genezyp Kappen; tio fabularne ma charakter autobiograficzny.

W 1914, po tragicznej śmierci narzeczonej, Jadwigi Janczewskiej, przeżywa głęboki wstrząs psychiczny. Decyduje się na udział w wyprawie naukowej słynnego etnografa, Bronisława Malinowskiego, do środkowej Australii. Pełni funkcje rysownika i fotografa.

Po wybuchu wojny udaje się do Rosji, bierze udział w walkach na froncie. Do kraju wrócił w 1918 roku i zamieszkał w Zakopanem.

W 1918-1922 współdziałał i polemizował z awangardową grupą malarzy i poetów „Formiści” jako jeden

z głównych teoretyków grupy. W 1922–1923 współpracował z czasopismem „Zwrotnica”.

Dziesięciolecie 1918–1928 jest okresem najintensywniejszej pracy Witkacego (takim pseudonimem przeważnie się posługuje) — w zakresie teoretycznym, plastycznym i dramatycznym.

Podstawowe prace z zakresu estetyki: „Nowe formy w malarstwie i wynikające stąd nieporozumienia” (1919) oraz „Teatr. Wstęp do teorii czystej formy w teatrze” (1923).

Powieści: „Pożegnanie jesieni” (1927), „Nienasycenie” (1930). W obu powieściach fabuła jest pretekstem dla rozważań filozoficznych, analiz psychologicznych i dla koncepcji historiozoficznych. Trzecia powieść — „Jedynie wyjście” — pisana w latach 1923–1933, ukazała się drukiem dopiero w 1968 r.

Dziełem, które autor uważał za swoje główne osiągnięcie, jest rozprawa filozoficzna „Pojęcia i twierdzenia implikowane przez pojęcie istnienia” (1935).

Witkacy zginął śmiercią samobójczą 18 września w 1939 r. w miejscowości Jezioro.

Sztuki sceniczne

KARALUCHY, komedia w 1 akcie, 1893. Prapremiera: Wrocław listopad 1966, zespół amatorski klubu „Oławka”.

7 IV 1970 Poznań, Teatr Lalki i Aktora „Marcinek”.

KOMEDIE Z ŻYCIA RODZINNEGO, 1893

MENAŻERIA, CZYLI WYBRYK SŁONIA, Komedie w 5 aktach, 1893. Prapremiera: Wrocław, listopad 1966, zespół amatorski klubu „Oławka”.

KSIEŻNICZKA MAGDALENA, CZYLI NATRĘTNY KSIĄŻĘ, dramat, 1893. Prapremiera: listopad 1966, Wrocław. Zespół amatorski klubu „Oławka”.

ODWAŻNA KSIEŻNICZKA, dramat, 1893. Prapremiera: 7 IV 1970, Poznań, Teatr Lalki i Aktora „Marcinek”.

BIEDNY CHŁOPIEC, 1893. Prapremiera: 7 IV 1970, Poznań, Teatr Lalki i Aktora „Marcinek”.

Dramaty

MACIEJ KORBOWA I BELLATRIX, Tragedia w pięciu aktach z prologiem, 1918. Nie wystawiana.

PRAGMATYŚCI, sztuka w trzech aktach, 1919. Prapremiera: 29 XII 1921, Warszawa, Teatr „Elsynor” (w sali Teatru Małego).

Listopad-grudzień 1925, Zakopane, Teatr Formistyczny.

Marzec 1963, Warszawa, Akademicki Teatr Prób „Centon” Uniwersytetu Warszawskiego.

1966, Toruń, Teatr Studencki „Argos”.

20 VII 1967, Zielona Góra, Lubuski Teatr im. Leona Kruczkowskiego (Mała Sala). Reż. A. Makarewicz, scen. W. Krakowski.

27 IV 1968, Olsztyn, Teatr im. Stefana Jaracza.

TUMOR MÓZGOWICZ. Dramat w 3 aktach z prologiem i wstępem teoretycznym, 1920. Prapremiera:

30 VI 1921, Kraków, Teatr im. Juliusza Słowackiego (pierwsza sztuka Witkacego wystawiona na scenie). Reż. Teofil Trzcziński.

MISTER PRICE, CZYLI BZIK TROPIKALNY, dramat w 3 aktach, napisany na wspólnie z panią Eugenią Dunin-Borkowską, 1920. Prapremiera: 2 VII 1926, Warszawa, Teatr Niezależny (w gmachu teatru „Nowości”).

17 VI 1965, Katowice, Teatr Śląski im. St. Wyspiańskiego.

24 IV 1969, Łódź, Teatr im. S. Jaracza (scena Teatru 7.15).

NOWE WYZWOLENIE, dramat w 1 akcie, 1920. Prolog: 1903. Prapremiera: 21 III 1925, Zakopane, Teatr Towarzystwa Teatralnego (w sali „Morskiego Oka”). Reż. i scen. St. I. Witkiewicz.

26 II 1933, Warszawa, PIST.

8 IV 1967, Kraków, Teatr Stary im. H. Modrzejewskiej. Reż. i scen. J. Szajna.

Listopad 1967, Łódź, Studencki Teatr „STUL: (w klubie „Kontynenty”).

24 IV 1969, Łódź, Teatr im. S. Jaracza, Reż. i scen. J. Grzegorzewski.

26 IV 1969, Szczecin, Teatr „13 Muz”. Reż. J. Pieńkiewicz, scen. J. Fedorowicz.

21 III 1970, Wrocław, Teatr Polski (Scena Kameralna). Reż. B. Augustyniak, scen. W. Krakowski.

ONI, Dramat w dwóch i pół aktach, 1920. Prapremiera: marzec 1963, Warszawa, Akademicki Teatr Prób „Centon” Uniwersytetu Warszawskiego. Reż. J. Marso, scen. K. Pankiewicz, muz. M. Święcicki.

30 I 1965, Wrocław, Teatr Polski (Scena Kameralna). Reż. W. Skaruch, scen. F. Starowiejski, oprac. muz. J. Koziorowski.

30 VI 1966, Warszawa, Teatr Polski (Scena Kameralna). Reż. W. Skaruch, scen. F. Starowiejski, muz. A. Walaciński, układ taneczny W. Gruca.

4 III 1967, Słupsk, Bałtycki Teatr Dramatyczny im. J. Słowackiego z Koszalina (Scena Prób). Reż. T. Jurasz, elementy scen. L. Jankowska.

8 IV 1967, Kraków, Teatr Stary im. H. Modrzejewskiej. Reż. i scen. J. Szajna, muz. A. Walaciński.

W MALYM DWORKU, Dramat w 3 aktach, 1921. Prapremiera: 8 lipca 1923, Toruń, Teatr Miejski. Reż. W. Malinowski, scen. F. Krassowski, Aktorzy: J. Leliwa, M. Sariusz-Wilkoszevska, J. Lejczykówna, St. Dąbrowski, M. Malanowicz, M. Jasińska-Szpakiewiczowa, M. Szyszyłowicz, St. Fawaskowski, J. Dowski (J. Kordowski), W. Kossecka. Po premierze autor wygłosił w Czytelnicy ZASP odczyt o własnej twórczości.

27 VIII 1925, Zakopane, Teatr Formistyczny. Reż. St. Witkiewicz i M. Staroniewicz. „Dekoracje pomysłu St. I. Witkiewicza, J. Kotarbińskiego i Rafała Malczewskiego” malował z Witkacym, Malczewski.

12 VIII 1926, Lwów, Teatr Mały. Reż. St. I. Witkiewicz.

16 XII 1959, Warszawa, Teatr Dramatyczny m. st. Warszawy. Reż. W. Laskowska, scen. J. Szajna. Aktorzy: Cz. Kalinowski, A. Wyszynska, B. Krafftówna, J. Traczykówna, I. Gogolewski, L. Winnicka, M. Klejdysz, J. Nowak, W. Pokora, H. Krzywicka.
29 XII 1959, Bydgoszcz. Scena Studyjna ZASP. Reż. zespołowa pod kierunkiem H. Fonieczki, scen. St. Bąkowski, muz. G. Kardaś.

MARCELI STEPOREK



14 I 1961, Kraków, Teatr „Cricot II”. Reż. i scen. T. Kantor.
27 II 1961, Częstochowa, „Teatr Propozycji” przy Teatrze Dramatycznym im. Adama Mickiewicza. Reż. J. Kilarski.
15 IV 1962, Lublin, Lubelska Scena Amatorska „Nasz Teatr” Dom Kultury (na Zamku). Reż. J. Goliński, scen. L. Jankowska.

25 I 1963, Koszalin, Bałtycki Teatr Dramatyczny im. Juliusza Słowackiego. Reż. H. Konieczka, scen. K. Husarska i M. Bogusz. oprac. muz. Z. Pawlicki.

VI 1966, Kraków, Teatr Szkolny PWST. Reż. B. Dąbrowski, scen. B. Stopkówna.

8 VII 1966, Zielona Góra, Lubuski Teatr im. Leona Kruczkowskiego (Mała Sala). Reż. A. Makarewicz, scen. J. Kowalski.

4 III 1967, Wrocław, Teatr Polski (Scena Kameralna). Reż. M. Straszewska, scen. M. Wenzel.

27 IV 1968, Olsztyn, Teatr im. S. Jaracza. Adaptacja tekstu, reż. i scen. K. Pankiewicz.

25 V 1968, Bydgoszcz, Teatr Polski (Scena Kameralna). Reż. . Meisner, scen. R. Strzembala.

8 VI 1968, Białystok, Teatr im. A. Węgierki (Scena Kameralna). Reż. O. Koszutska, scen. R. Kuzyszyn.

20 III 1970, Kielce—Radom, Teatr im. S. Żeromskiego. Oprac. tekstu i reż. B. Czechak, scen. K. Jabłoński, oprac. muz. K. Niziurski.

25 V 1970, Warszawa, Poniedziałkowy Teatr Telewizji. Reż. Z. Hübner, scen. F. Starowieyski, reż. telew. J. Wiśniewska.

12 XI 1970, Łódź, Teatr Nowy (Mała Sala). Reż. W. Zatorski, scen. L. Jankowska, oprac. muz. A. Płoszaj.

NIEPODLEGŁOŚĆ TRÓJKĄTÓW. Komedia w 4 aktach, 1921. Nie grana.

METAFIZYKA DWUGŁOWEGO CIELECIA. Tropikalno-australijska sztuka w trzech aktach, 1921. **Prapremiera:** 14 IV 1928, Poznań, Teatr Nowy. Reż. E. Wierciński, scen. F. Krassowski.

GYUBAL WAHAZAR, CZYLI NA PRZEŁĘCZACH BEZSENSU. Nie-euklidesowy dramat w czterech aktach, 1921. **Prapremiera:** 10 IX 1966, Poznań, Teatr Polski. Reż. J. Pieńkiewicz, scen. T. Darocha.

21 V 1967, Wrocław, Studencki Teatr „Kalambur”. Oprac. tekstu i reż. W. Herman, scen. M. Żelechower i J. Aleksium.

8 III 1968, Warszawa, Teatr Narodowy. Reż. W. Laskowska, scen. Z. Pietrusińska, muz. W. Kotoński.

KURKA WODNA. Tragedia sferyczna w trzech aktach, 1921. **Prapremiera:** 20 VII 1922, Kraków, Teatr im. J. Słowackiego. Reż. T. Trzciniński.

15 X 1964, Warszawa, Teatr Narodowy. Reż. W. Laskowska, scen. Z. Pietrusińska.

28 IV 1967, Kraków, Teatr „Cricot II”. Scenariusz, reż. i scen. T. Kantor.

BEZIMIENNE DZIEŁO. Cztery akty dość przykrego koszmaru, 1921. **Prapremiera:** 21 V 1967, Kraków, Teatr im. J. Słowackiego. Reż. B. Dąbrowski, scen. K. Wiśniak, oprac. muz. F. Barfuss.

17 IV 1968, Gdańsk, Teatr „Wybrzeże”. Reż. Z. Bogdański, scen. M. Kołodziej.

MATWA, CZYLI HYRKANICZNY ŚWIATOPOGLĄD. Sztuka w jednym akcie, 1922. **Prapremiera:** 7 XII 1933, Kraków, Teatr „Cricot”. Reż. W. J. Dobrowolski. Dek. i kost. H. Wiciński.

12 V 1956, Kraków, Teatr „Cricot II”. Reż. T. Kantor, kost. M. Jaremińska.

24 I 1968, Warszawa, Studencki Teatr „Sigma”. Reż. W. Boratyński, scen. J. Ducki.

19 III 1966, Warszawa, Teatr Narodowy. Reż. W. Laskowski, scen. Z. Pietrusińska.

6 IV 1968, Poznań, Teatr Lalki i Aktora „Marcinek”. Reż. L. Serafinowicz, scen. J. Berdyszak.

NADOBNISIE I KOCZKODANY, CZYLI ZIELONA PIGULKA. Komedia z trupami w dwóch aktach i trzech odsłonach, 1922. Prapremiera: 8 III 1967, Warszawa, Studencki Teatr Studyjny „IWG” przy SGGW. Układ tekstu i reż. A. Marczewski, scen. A. Przedpeński, muz. J. R. Kulik.

JAN MACIEJ KAROL WŚCIEKLICA. Dramat w trzech aktach bez trupów, 1922. Prapremiera: 25 II 1925, Warszawa, Teatr im. Fredry. Reż. J. Pawłowski, scen. S. Grabczyk.

8 V 1926, Lwów, Teatr Mały. Reż. J. Pawłowski, scen. K. Polityński.

19 III 1966, Warszawa, Teatr Narodowy. Reż. W. Laskowska, scen. Z. Pietrusińska.

25 III 1966, Sopot-Gdańsk, Teatr „Wybrzeże”. Reż. Z. Bogdański, scen. M. Kołodziej, muz. Z. Konieczny.

8 I 1967, Warszawa, Teatr Ziemi Mazowieckiej. Reż. K. Berwińska, scen. K. Pankiewicz.

7 VI 1969, Słupsk, Bałtycki Teatr Dramatyczny. Reż. M. Prus, scen. Ł. Burnat.

WARIAT I ZAKONNICA, CZYLI NIE MA ZŁEGO, CO BY NA GORSZE NIE WYSZŁO. Krótka sztuka w trzech aktach i czterech odsłonach, 1923. Prapremiera: 26 IV 1924, Toruń, Teatr Miejski. Reż. W. Malinowski lub M. Szpakiewicz, scen. F. Krassowski. (Tytuł zmieniono na „Wariat i pielęgniarz”).

21 III 1925, Zakopane, Teatr Towarzystwa Teatralnego. Reż. i scen. St. I. Witkiewicz. (Tytuł zmieniono na „Wariat i pielęgniarz”).

28 V 1926, Warszawa, Teatr Mały. Reż. K. Borowski, dek. według proj. autora.

wiosna 1942 — Warszawa, teatr studentów tajnego Uniwersytetu Warszawskiego, zorg. przez St. Marcza-ka-Oborskiego, Wacława Bojarskiego i Tadeusza Sol- tana. Reż. St. Marczak-Oborski.

16 XII 1959, Warszawa, Teatr Dramatyczny m. st. War- szawy. Reż. W. Laskowska, scen. J. Szajna. maj 1961, Łódź, Studencki Teatr „Zderzenia”. Oprac. lit. I. Siedzińska, reż. J. Katarasiński, scen. B. Adam- czak.

8 VI 1963, Kraków, Teatr „Cricot II” Scenariusz, reż. i kost. T. Kantor.

14 XI 1966, Szczecin, Teatr „13 Muz”. Reż. J. Marzec, scen. J. Kołacz.

20 V 1967, Toruń, Teatr Propozycji „Studio Współczes- ne”. Reż. T. Witt.

listopad 1967, Łódź, Studencki Teatr „STUŁ”. Reż. M. Glinkowski i E. Ludwisiak.

SZALONA LOKOMOTYWA. Sztuka bez tezy w dwóch aktach z epilogiem, 1923. Prapremiera: 11 VII 1965, Kraków, Studencki Teatr 38. Insc. i reż. J. J. Günter, scen. J. Kaiser.

20 V 1966, Zakopane, Teatr Małych Form (w Klubie MPiK). Insc. i reż. K. Słobodzińska, scen. T. Brzo- zowski.

6 IV 1968, Poznań, Teatr Lalki i Aktora „Marcinek”. Reż. L. Serafinowicz, scen. J. Berdyszak.

12 III 1969, Wrocław, Teatr Studentów Uniwersytetu Wrocławskiego „Nawias”. Reż. P. Gall, scen. J. Kowiak.

JANULKA CORKA FIZDEJKI. Tragedia w czterech aktach, 1923. Nie grana.

MATKA. Niesmaczna sztuka w dwóch aktach z po- pularnym epilogiem, 1924. Prapremiera: 16 V 1964, Kraków, Teatr Stary (Scena Kameralna). Reż. J. Ja- rocki, scen. K. Zachwatowicz, muz. K. Penderecki.

26 VI 1969, Sopot, Teatr „Wybrzeże”. Reż. T. Minc, scen. M. Kołodziej, muz. J. Michalak.

29 VI 1970, Warszawa, Teatr Współczesny. Reż. E. Axer, scen. E. Starowieyska.

18 XII 1970, Wrocław, Teatr Współczesny. Reż. i scen. W. Krygier, kons. muz. M. Jastrzębski.

SONATA BELZEBUBA, CZYLI PRAWDZIWE ZDA- RZENIE W MORDOWARZE. Sztuka w trzech aktach, 1925. Prapremiera: 27 I 1966, Białystok, Teatr im. A. Węgierki. Reż. J. Zegalski, scen. E. Chojak, muz. M. Święcicki, choreografia J. Sławucka.

24 II 1967, Łódź, Teatr Nowy. Reż. St. Kokesz, scen. H. Poulain, muz. M. Święcicki, ukł. taneczny J. Was- lowski.

11 V 1968, Wrocław, Teatr Polski (Scena Kameralna). Reż. W. Herman, scen. A. Jędrzejewski, muz. A. Mar- fowski.

19 XII 1968, Poznań, Teatr Polski. Reż. J. Zegalski, scen. T. Ponińska, muz. F. Dąbrowski, choreografia J. Sławucka.

14 V 1969, Warszawa, Teatr „Ateneum”. Reż. W. Las- kowska, scen. Z. Pietrusińska, muz. W. Kotoński, układ tańców J. Zychówna.

29 V 1970, Rzeszów, Teatr im. W. Siemaszkowej. Reż. S. Bieliński, scen. W. Krakowski, muz. J. Ambros.

SZEWCY. Naukowa sztuka ze „śpiewkami” w trzech aktach, 1931—1934. Prapremiera: 12 X 1957, Sopot, Teatr „Wybrzeże”. Reż. Z. Huebner, scen. J. A. Krassowski, kier. muz. W. Dubanowicz.

21 IV 1961, Łódź, Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych. Reż. i scen. J. Grzegorzewski (student PWSSP).

16 VI 1961, Toruń, bydgoski „Teatr Propozycji”. Oprac. dram. i reż. J. Marzec.

13 III 1965, Wrocław, Studencki Teatr „Kalambur”. Reż. W. Herman, scen. J. Dąbrowski i J. Jerych, oprac. muz. i „śpiewki” J. Pakulski. Występy goś- cinne m.in. w Zielonej Górze (22 XI 1965 i 4 IX 1967). maj 1965, Poznań „Teatr Ucha i Mózgu” Klubu Stu- dentów „Od nowa”. Reż. Z. Wardejn, scen. R. Sku- piń (grano fragmenty).

22 XI 1965, Szczecin, Teatr „13 Muz”. Oprac. dram. i reż. J. Marzec.

We fragmentach zachowały się:

STRASZLIWY WYCHOWAWCA. Dramat w czterech aktach, 1920. Prapremiera 22 III 1935, Kraków, Teatr Legionu Młodych „Awanscena”. Reż. W. J. Dobro- wolski, scen. St. Świeszczowski.

NOWA HOMEOPATIA ZŁA. Sztuka w trzech aktach 1918(?).

WAMPIR WE FLAKONIE, CZYLI ZAPACH WELONU. Dramat w trzech aktach, zaczęty w 1926.

TAK ZWANA LUDZKOŚĆ W OBŁĘDZIE. Sztuka w trzech aktach bez epilogu, zaczęta w 1938. Była to zapewne ostatnia sztuka Witkiewicza. Do niej, być może odnosi się notatka na portrecie gen. Janusza de Beaurin: „Witkacjusz 1939 15 V po skończeniu ostatniej w życiu sztuki”.

- ☐ Na okładce i str. 1 — fragmenty obrazu St. I. Witkiewicza — fot. Wł. Nowogórska
- ☐ W tekście — projekty kostiumów B. Jankowskiej.
- ☐ Na str. 16 — afisz prapremiery

OBSŁUGA PRZEDSTAWIENIA:

Inspicjent: MAREK PUDEŁKO

Sufler: EWA LICHODZIEJEWSKA

Kierownik Techniczny: ZDZISŁAW WALOSZEK

Elektryk: CZESŁAW WALKOWIAK

Elektroakustyk: JAN SZOŁOMICKI

Brygad. sceny: MIECZYŚLAW ADAMKIEWICZ

Rekwizytor: CZESŁAW MARCINIAK

Prace fryzjerskie: HELENA JANICKA

Garderobiana: EUGENIA ADAMKIEWICZ

KIEROWNICY PRACOWNI:

Malarskiej: MICHAŁ PUKLICZ

Stolarskiej: BERNARD KOKTYSZ

Krawieckiej damskiej: MARIA KOCHANA

Krawieckiej męskiej: ST. NASZCZYNIC

Cena 3,— zł

W repertuarze:

Leonard Gershe
MOTYLE SĄ WOLNE

Leon Kruczkowski
PIERWSZY DZIEŃ WOLNOŚCI

Marcin Zborowiecki
O KRÓLEWNIE I SMOKU

Federico Garcia Lorca
CZARUJĄCA SZEWCOWA

W przygotowaniu:

Aleksander Fredro
OŻENIĆ SIĘ NIE MOGĘ

Redakcja:

Lechosław Mazurkiewicz

Łamał:

Wacław Płoszka

Drukował:

R. Bobko — R. Glinkowski